

LEONARD GÓRKA SVD
LublinMORFOLOGIA JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN
ENCYKLIKA *UT UNUM SINT* JANA PAWŁA II

Zwieńczeniem wrażliwości ekumenicznej papieży Jana XXIII i Pawła VI jest pontyfikat Jana Pawła II. Wpisał on ekumenizm w świadomość Kościoła od samego początku swojego posługiwania. Kluczem do wiary w sens chrześcijańskiej jedności są słowa zawarte w pierwszej i programowej zarazem encyklice *Redemptor hominis*: „[...]nie widzimy na tym etapie dziejów chrześcijaństwa i dziejów świata innej możliwości wypełnienia powszechnego posłannictwa Kościoła w dziedzinie ekumenicznej, jak tylko tę, aby rzetelnie, wytrwale, pokornie i odważnie zarazem szukać dróg zbliżenia i jedności [...] musimy jej więc szukać bez względu na to, jakie trudności na tych drogach mogą się pojawić i spiętrzać. Inaczej nie dochowalibyśmy wierności Słowu Chrystusa, nie wypełnilibyśmy Jego testamentu. Czy wolno nam na to się ważyć?” Stąd więc, z modlitwy Chrystusowej, pochodzi jednoznacznie brzmiący tytuł „ekumenicznej” encykliki: *Ut unum sint!* Aby byli jedno!¹

I. WSPÓLNOTA CHRZYSTUSOWEGO KRZYŻA

U samego początku swojego ekumenicznego *credo* papież stawia prawdę o Krzyżu. Wierzący w Chrystusa, zjednoczeni pamięcią męczenników, tych odległych i tych z naszego stulecia, nie mogą pozostawać podzieleni. Wyznając razem prawdę o Krzyżu, przeciwstawiamy się „dążeniu świata do zniweczenia Tajemnicy Odkupienia” (nr 1)² Głęboka racja jedności chrześcijan, zgodnie

¹ Tekst polski zob. m.in.: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 16:1995 nr 6 s. 4-31.

² Wprowadzenie na początek encykliki wątku teologii Krzyża zostało pozytywnie ocenione

z Janową Ewangelią, tkwi w śmierci Jezusa: „[...]miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 51-52; zob. nr 5). Apostoł Narodów wyjaśnia dobitnie, iż On „zburzył rozdzielający je mur [...], przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości”, a to, co było podzielone, „uczynił jednością” (Ef 2, 14.16; zob. nr 6).

Nie wolno nam zapominać, iż skłócenie chrześcijan jest jakimś niweczeniem mocy Chrystusowego Krzyża (por. 1 Kor 1, 17), jest zgorzeniem dla świata i szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (zob. nr 6). Bywało i tak, że doświadczenie Krzyża obnażało także słabości Kościoła. Jako odpowiedź do encykliki przypomnieć można doświadczenia z niedawnej totalitarnej przeszłości. Obok heroicznej wiary nie brakowało przypadków zalęknionej uległości wobec reżimu, zakłamania, kompromisów czy osłabienia wiary. Wszyscy jakoś zostaliśmy zarażeni mentalnością totalitarną, nosimy jej ślady w różnej postaci.

Krzyż to pielgrzymi znak, wskazujący kierunek, to także wyzwanie wobec naszej słabości, ale i naszej nadziei. Pod Krzyżem Chrystusa nie stoi nikt całkowicie czysty. Każdy potrzebuje pojednania z prawdą. Pod Chrystusowym Krzyżem jest miejsce dla wszystkich! Ewangelia Krzyża mówi nam o tym, iż Bóg jest także w niepewności, samotności i w winie ludzkiej. Bóg Ewangelii jest dla człowieka i pozwala mu triumfować nad tym, co mu zagraża, nad rezygnacją i winą. Jest więc wyzwoleniem człowieka, płynącym z otrzymanego przebaczenia, pojednania i Bożego zbawienia. Wyzwoleniem do życia, miłości, wdzięczności i nadziei.

Wątek Chrystusowego Krzyża i chrześcijańskiej jedności bliski jest także luteriańskiemu teologowi J. Moltmannowi, który napisał:

Ekumenia powstaje tylko tam [...] gdzie sami siebie odnajdujemy pod krzyżem Chrystusa i pod Jego krzyżem odkrywamy siebie wzajemnie jako bracia i siostry, jako głodni we wspólnym ubóstwie (Rz 3, 23), jako więźniowie tego samego grzechu [...] Pod krzyżem nie liczy się protestantów, katolików i prawosławnych. Tam usprawiedliwienia dostępują bezbożni, wrogowie pojednania, więźniowie wyzwolenia, ubodzy zostają ubogaceni, a smutni napełnieni nadzieją. I dlatego pod krzyżem odnajdujemy siebie jako dzieci tej samej wolności Chrystusa i jako przyjaciele w tej samej wspólności Ducha³

przez stronę ewangelicką. Por. H.-G. L i n k. *Wann kommt die Probe aufs Exempel? Bemerkungen zur Enzyklika „Ut unum sint” aus evangelischer Sicht.* „Katholische Nachrichten Agentur – Ökumenische Information” 1995 nr 35 s. 18.

³ Cyt. za: A. S k o w r o n e k. *Cwierćwiecze soborowego Dekretu o ekumenizmie.* „Przegląd Powszechny” 1991 nr 1 s. 99 n. Szersze opracowanie teologii Krzyża przedstawił J. Molt-

Trzeba zatem, abyśmy wydobywali się z wielorakich kompleksów, które zamykają nas w izolacji otoczonej zarozumiałą pewnością siebie i pogardą wobec innych. Dajmy się przekonać prawdzie, że Kościół po chrześcijańsku zwycięża wówczas, gdy daje się zwyciężyć Chrystusowemu Krzyżowi.

II. KATOLICKA ŚWIADOMOŚĆ EKUMENICZNA

Encyklika wypełniona jest obficie treściami soborowej nauki o Kościele i jego jedności (zwłaszcza rozdziały I i II)⁴ Uderza również powoływanie się Papieża aż w 69 przypadkach na soborowy Dekret o ekumenizmie. Trudno się dziwić. Sam Papież jest współtwórcą soborowej nauki. Jeszcze jako arcybiskup Krakowa domaga się w nadesłanych na Sobór propozycjach, aby w relacjach między chrześcijanami „Sobór i cała eklezjologia teologiczna poszukiwała tego wszystkiego, co łączy i godzi się ze sobą. W ten sposób w umysłach ludzkich przygotowane zostaje nawrócenie. Ponadto – postulował – należy wytrwale wypraszać u Pana łaskę pojednania”⁵ Konsekwentnie też nazajutrz po wyborze na papieża przypomniał bez kurtuazji, że tak jak Soboru nie można zamknąć w dokumentach, tak też nie jest zamknięta jego realizacja. Do delegacji Kościołów chrześcijańskich powiedział wręcz: „Zechciejcie oznajmić tym, których reprezentujecie, i wszystkim, że zaangażowanie Kościoła katolickiego w ruch ekumeniczny – takie, jakie zostało uroczysto proklamowane na Soborze Watykańskim II – jest *n i e o d w r a c a l n e*” (podkr. L. G.)⁶

mann w książce *Der gekreuzigte Gott. Das Kreuz Christi als Grund und Kritik christlicher Theologie*. 5. Aufl. München 1987

⁴ Po stronie ewangelickiej w komentarzach do encykliki pozytywnie podkreślano oficjalną aprobatę ekumenicznego impulsu II Soboru Watykańskiego oraz fakt, iż ruch ekumeniczny nie został zdegradowany jedynie do mało znaczącego „ozdobnika” życia w Kościele. Por. m.in. L i n k, jw. s. 18; zob. też: *Ermutigung und Ernüchterung. Erklärung der VELKD zur Ökumene-Enzyklika*. „Katholische Nachrichten Agentur – Ökumenische Information” 1995 nr 27 s. 2. Jednocześnie jednak w komentarzach uwyrażniano zastrzeżenia dotyczące stylu encykliki, rozumienia Kościoła i realizacji prymatu papieskiego w Kościele oraz braku ustosunkowania się do zagadnień podejmowanych we wspólnych komisjach do spraw dialogu. Zob. m.in. zbiór wypowiedzi pt. *Opinie niekatolickie o najnowszej encyklice Jana Pawła II „Ut unum sint”* („Jednota” 39:1995 nr 8 s. 11 oraz nr 9 s. 15).

⁵ *Acta et Documenta Concilio Oecumenico Vaticano II Apparando*. Series I. Vol. 5. Pars 2 (Europa). Typis Polyglottis Vaticanis 1961 s. 742.

⁶ Przekład polski za: *Pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II*. Red. A. Podsiada, A. Szafrńska. Warszawa 1979 s. 153 („L'Osservatore Romano” 1978 nr 10).

Charakteryzując katolickie postawy ekumeniczne, Papież zwraca w encyklice uwagę raczej na istotę rzeczy niż na niuanse. Zgodnie z historyczną tradycją Kościoła „stare” i „nowe” rzeczy są tu głęboko ze sobą zespolone. Nie kopiując schematu encykliki, spróbujmy nakreślić jej główne założenia.

1. Pierwszym z nich jest w s k a z a n i e n a z a s a d n i c z ą j e d n o ś ć K o ś c i o ł a C h r y s t u s o w e g o , j a k o d a r T r ó j j e d y n e g o B o g a (nr 6). W takim kontekście nie chodzi już tylko o historyczny Kościół rzymski, ale o ten, który narodził się z miłości Ojca, z ofiary Chrystusa i mocą Ducha Świętego⁷ Dlatego też pomimo podziałów chrześcijanie wyznają w *Credo*, że istnieje jeden Kościół – święty, powszechny i apostołski. Podstawowa jedność nie została nigdy całkowicie utraczona. Grzech ludzki nie ma mocy zniszczenia tej rzeczywistości, która pochodzi od samego Boga i którą nieustannie podtrzymuje On w istnieniu. Podziały chrześcijańskie, dokonane także z winy Kościoła katolickiego, przesłaniają wprawdzie i zniekształcają widzialną postać Kościoła, nie są jednak w stanie „zniszczyć tego, czym napełnił go Bóg zgodnie ze swym zamysłem łaski” (nr 11).

Można powiedzieć, iż encyklika, podobnie jak i Dekret o ekumenizmie, przewycięża pewnego rodzaju schemat myślowy, który sprowadzał chrześcijaństwo do sumy elementów doktrynalnych i dyscyplinarnych. Ukazuje chrześcijaństwo jako wspólnotę (*communio*) między Pasterzem Kościoła Jezusem Chrystusem i pielgrzymującym ludem Bożym (nr 9, 14). Stąd naśladowanie Chrystusa i realizowanie zasad Ewangelii otrzymuje ponownie swoje należne miejsce i znaczenie w doskonaleniu wspólnoty Kościoła. Oznacza to również, iż kryterium prawdy nie jest jakaś tożsamość formuł rozumowania, lecz sam Chrystus w swoich zbawczych tajemnicach. W wielu sporach chrześcijańskich chodziło, niestety, raczej o obronę własnego stanowiska niż o Prawdę oraz o prawdę-formułę, a nie o Prawdę-rzeczywistość. „Wyrażanie prawdy – mówi encyklika – może przybierać różne formy. Właśnie odnowa form wyrazu staje się konieczna, aby można było przekazywać współczesnemu człowiekowi ewangelijne orędzie w jego niezmiennym sensie” (nr 19). Dlatego też zgodność z określony-

⁷ „Ta jedność, którą Pan dał swemu Kościołowi i którą pragnie ogarnąć wszystkich [...] nie jest drugorzędnym przymiotem wspólnoty Jego uczniów, lecz należy do jej najgłębszej istoty. Bóg pragnie Kościoła, ponieważ pragnie jedności, i właśnie w jedności wyraża się cała głębia Jego agape [...] Wierni stanowią jedno, ponieważ w Duchu trwają w komunii Syna, w Nim zaś – w Jego komunii z Ojcem: «mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem» (1 J 1, 3)” (nr 9).

mi sformułowaniami doktrynalnymi nie powinna stanowić ostatecznego kryterium, które miałyby decydować o czyjejs przynależności do wspólnoty Chrystusowego Kościoła.

2. Kolejnym założeniem encykliki jest **u z n a n i e b r a t e r s t w a**, jakie istnieje między wszystkimi chrześcijanami, pomimo podziałów. Nie chodzi tu o postawę uczuciową, ale o rzeczywistość opartą na wierze i sakramencie chrztu (nr 41-42). Braterstwo to wyraża się w kategorii wspólnoty. Wszyscy pozostają w jakiejś wspólnocie z Kościołem katolickim, chociaż jest ona jeszcze „niedoskonała” Podstawą naszej komunii są liczne i znamienite wartości chrześcijańskie oraz dobra prawdziwego Kościoła Chrystusowego, które Wspólnoty chrześcijańskie, mimo że rozdzielone, zachowały (nr 10, 12-13, 48-49). Są to: spisane słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja i miłość oraz wewnętrzne dary Ducha Świętego, a także widzialne elementy. Wszystkie te dobra pochodzą od Chrystusa i należą do „jedynego Kościoła Chrystusowego” (DE nr 3). Jasno również, za Soborem, encyklika podkreśla, iż konsekwencją trwałości tej „komunii” jest to, że Kościoły te i Wspólnoty „wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież postulgiwać nimi jako środkami zbawienia, których moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy powierzonej Kościołowi katolickiemu” (tamże)⁸ W odniesieniu do Kościołów wschodnich, prawosławnych i przedchalcedońskich Papież przypomina słowami Dekretu, że „przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach buduje się i rozrasta Kościół Boży” (tamże). Przez to oświadczenie Sobór, jak i Papież wykorzystali do maksimum możliwości, jakie ofiarowała im zachodnia teologia sakramentalna.

⁸ Zdaniem luterańskiego teologa i duszpasterza H. G. Linka wprowadzenie do encykliki kwantytywnego myślenia zgodnie ze schematem: dary i elementy Chrystusowego Kościoła istnieją „łącznie i w całej pełni w Kościele katolickim oraz bez takiej pełni w innych Wspólnotach” (nr 14) – „zabija każde poważne zaangażowanie ekumeniczne” (L i n k, jw. s. 21). Zdaniem Linka tego rodzaju kwantytywne myślenie o „pełni i braku” darów jest nie do przyjęcia w refleksji eklezjologicznej. Należy natomiast wprowadzić w to miejsce „kategorię kwalitatywną”, czyli wspólnego udziału w „pełni” Trójjedynego Boga. Inaczej mówiąc, chodziłoby o nowotestamentalne przedstawienie rzeczywistości „komunii” (*communio-koinonia*), tak jak dokonano tego w sposób przekonujący podczas V Zgromadzenia Komisji „Wiary i Ustroju” w sierpniu 1993 r. w Santiago de Compostella (tamże; tekst polski Raportu z Compostella zob. „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 10:1994 nr 2 s. 49-58). – Obok wysuniętych zastrzeżeń należałoby jednak zwrócić także uwagę na sformułowanie encykliki mówiące o tym, iż „poza granicami wspólnoty katolickiej nie rozciąga się próżnia eklezjalna” (nr 13). Istnieniu takiej próżni przeciwstawia się przede wszystkim sakrament chrztu (por. nr 42). Na temat chrzcielno-kościelnej świadomości zob. przykładowo dokument polskiej Podkomisji Dialogu pt. *Jeden Chrzest* (Warszawa 1993).

W encyklice przytoczone zostało jeszcze inne istotne stwierdzenie, mówiące o tym, że Kościoły rzymskokatolicki i prawosławny są „Kościółami siostrzany- mi”, sięgającymi korzeniami do tego samego apostołskiego dziedzictwa (nr 55-58)⁹ Nasuwają się jednak pytania. Czy pojęcie „Kościółów siostrzanych” mogą odnieść do siebie tylko Kościół katolicki i Kościół prawosławny? Czy nie można zastosować go również do innych Kościołów? Wydaje się, iż Papież w swoim przemówieniu do prawosławnych w Białymstoku rewolucyjnie poszerzał pojęcie „Kościółów siostrzanych” także na inne Wspólnoty kościelne. Stwierdził wówczas: „Powiedzenie «Kościóły-Siostry» to nie tylko zwrot grze- cznościowy, ale podstawowa kategoria ekumeniczna eklezjologii. Na niej win- ny się opierać wzajemne relacje między wszystkimi Kościołami, w tym t a k ż e [podkr. L. G.] między Kościołem katolickim i Kościołem prawos- ławnym w Polsce”¹⁰ Nawet bardzo surowa interpretacja może dopatrzeć się możliwości poszerzenia tradycyjnej egzegezy.

Uznanie braterstwa, zbawczej wspólnoty (*communio*) i eklezjalnego statusu przyznanego wszystkim chrześcijanom i ich Wspólnotom jest warunkiem każde- go prawdziwego ekumenicznego spotkania i dialogu. Jednocześnie jest rzeczą oczywistą, iż w dążeniach ku pojednaniu chęć jakiegoś gorliwego nawracania jest dysonansem nie na miejscu.

3. Innym fundamentalnym ukierunkowaniem encykliki jest dziedzina ducho- wa: n a w r ó c n i e s e r c, o d n o w a i r e f o r m a K o ś c i o ł a o r a z w s p ó ł n a m o d l i t w a o j e d n o ś ć c h r z e ś c i j a n (nr 15-39).

Encyklika odwraca nieco porządek Dekretu o ekumenizmie, mówiąc w pierw- o potrzebie i doniosłości nawrócenia serc na Ewangelię, dzięki któremu uznaje- my także siebie winnymi grzechów przeciw jedności. Nawrócenie oznacza prawdziwą przemianę życia i ukierunkowania w sposobie widzenia, odczuwania

⁹ Doniosłość ekumeniczna encykliki, według opinii krytycznej prawosławnego metropolity z Chambésy (Szwajcaria) Damaskinosa, polega przede wszystkim na uznaniu „kościelności” Wspólnot chrześcijańskich nie będących w komunii z Kościołem rzymskokatolickim. Stanowi to istotny element tego, by zakwalifikować te chrześcijańskie Wspólnoty jako „Kościóły siostry”, a także dla podjęcia bilateralnych dialogów teologicznych. Innym pozytywnym elementem jest wzmianka w encyklice o relacjach wzajemnych i dialogu z prawosławnym Patriarchatem Ekume- nicznym. Jest to, zdaniem metropolity, ważna wzmianka, tym bardziej że stawia jako model przywrócenia komunii kościelnej między „Kościółami siostrami” komunię kościelną pierwszego tysiąclecia, wraz z panującymi wówczas kryteriami eklezjologicznymi. Por. *Une évaluation de l'encyclique du pape Jean-Paul II „Ut unum sint”: par le métropolitte Damaskinos de Suisse*. „Ephisepsis” 26:1995 nr 519 s. 28-29.

¹⁰ Zob. *Ducha nie gościę. Jan Paweł II w Polsce 1-9 czerwca 1991*. Paris 1991 s. 171

i osądzania innych tradycji kościelnych niż własna. Owocem tego nawrócenia jest „dostrzeżenie działania Ducha Świętego w innych chrześcijańskich Wspólnotach, odkrycie przykładów świętości, doświadczenie nieograniczonych bogactw tajemnicy świętych obcowania, kontakt z nie znanymi dotąd formami chrześcijańskiej aktywności” (nr 15).

Położenie akcentu na pojęciu „ustawicznej reformy”, której Kościół potrzebuje jako ziemską i ludzką instytucję, zasługuje dziś na szczególną uwagę. Sobór bowiem ustalił równowagę między „odnową” Kościoła z jednej strony a „reformą” z drugiej. Reforma ta może dotyczyć moralności, dyscypliny, a nawet sformułowań doktryny, które – jak mówi Dekret o ekumenizmie – zawsze należy starannie „odróżniać od depozytu wiary”

Swoistą formą reformy kościelnej jest podjęcie dialogu i tym samym dostrzeżenie partnerstwa w innych Wspólnotach kościelnych. Obok wspólnego poszukiwania prawdy, jak zauważa encyklika, dialog winien spełniać także funkcję rachunku sumienia i być poniekąd „dialogiem sumień” (nr 34).

O nawróceniu ekumenicznym Papież mówił już w ważnym liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*. Wezwanie to sformułował na tle przypomnienia, iż „radość każdego Jubileuszu jest w szczególny sposób radością z odpuszczenia win, radością nawrócenia” (nr 32). Wśród przewinień Papież na pierwszym miejscu wymienia wykroczenia przeciwko „jedności, jakiej Bóg pragnął dla swego ludu” I dodaje: „Koniec drugiego milenium wzywa nas wszystkich do rachunku sumienia, a także do stosownych poczynań ekumenicznych, tak abyśmy wobec Wielkiego Jubileuszu mogli stanąć jeśli nie całkowicie pojednani, to przynajmniej o wiele bliżsi przewyżnienia podziałów powstałych w drugim tysiącleciu” (nr 34). I wreszcie encyklika przypomina za Soborem prymat wspólnej modlitwy. Modlitwa bowiem pozwala przekroczyć wszelkie dzielące nas jeszcze bariery. W modlitwie zwracamy się do Chrystusa, źródła prawdziwej jedności i stajemy w obliczu Boga z pustymi rękami, czekając, aby je od nowa wypełnił brakującymi darami pokoju i miłości. Na kolanach bez goryczy oceniamy naszą wspólną winę i niemoc, a składając z pokorą w ręce Chrystusa naszą nadzieję, łatwiej możemy oddać się dziełu przywracania jedności.

III. W STRONĘ PRZYSZŁOŚCI

Ostatni rozdział encykliki, bardzo otwarty w treści, pyta, ile jeszcze drogi przed nami ku pełnej jedności wszystkich ochrzczonych. W teorii ekumenizmu nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie. Ważne jest, abyśmy zrozumieli, czego od nas oczekuje Bóg i czego oczekują siostry i bracia z rozdzielonych

Kościółów i Wspólnot kościelnych. Papież jest optymistą, wierzy, iż Chrystus modlący się o to, „aby byli jedno”, chce naszej jedności całą konsekwencją swojej miłości do wszystkich ludzi. I wierzy także, że chrześcijanie zaczynają tego samego chcieć i modlą się o to wspólnie. Zaiste, tego właśnie potrzeba, by ludzie wierzący w Jezusa Chrystusa chcieli tego samego, czego On chce. Jeśli ta wola ludzka nie będzie tylko teoretyczną tęsknotą, lecz praktycznym wysiłkiem, wówczas dobry Bóg ukaże nam drogę i sposób, jak spotkać się ponownie we wspólnym wieczerniku, gdzie będzie jeden stół, jeden Chrystus i jeden Duch Boży jednoczący wszystkich (nr 77). Żeby jednak tak stać się mogło, Papież wskazuje wprawdzie na potrzebę kontynuowania i pogłębiania dialogu m.in. w tak ważnych zagadnieniach, jak interpretacja słowa Bożego, Eucharystii, posługiwania w Kościele, magisterium Kościoła oraz roli Maryi w Kościele (nr 79)¹¹

Dla dokumentu papieskiego, jakim jest encyklika, znamioną rzeczą jest dostrzeżenie trudności w przyjęciu posługiwaniu biskupa Rzymu „dla większości pozostałych chrześcijan, których pamięć obciążona jest bolesnymi wspomnieniami” (nr 88). Mając to na uwadze, Papież z pokorą dopowiada: „Wraz z moim Poprzednikiem Pawłem VI proszę o przebaczenie za wszystko, za co jesteśmy odpowiedzialni” (tamże)¹² Wyznanie to przypomina słowa skruchy złożone przez papieża Hadriana VI z początków Reformacji, słowa, które jednak zbyt szybko zniknęły z myśli katolickiej niemal na czterysta lat i zastąpione zostały przez język sporu.

Jan Paweł II z uznaniem wyraża się o prowadzonych dialogach na temat prymatu i roli papieżstwa w Kościele (nr 80)¹³ Co więcej, oświadcza, że jest

¹¹ W nawiązaniu do wzmiankowanej listy tematów dla dalszych dialogów luterński teolog H.-G. Link zauważa, iż encyklika rozczarowuje nie wspominając ani o prowadzonym dialogu z Kościołem anglikańskim, ani o owocnym dialogu z luteranami. Można było oczekiwać, zdaniem Linka, iż wyraźniej nazwane zostaną zarówno osiągnięte już uzgodnienia, jak i trwające jeszcze szczegółowsze różnice. Zob. L i n k, jw. s. 21-22.

¹² W imieniu całego Kościoła katolickiego wyraźne słowa wybaczenia wypowiedział również Jan Paweł II w dniu 21 maja 1995 r. w Ołomuńcu: „Dzisiaj, ja, papież Kościoła rzymskiego, w imieniu wszystkich katolików proszę o wybaczenie krzywd, popełnionych na niekatolikach w burzliwych dziejach tego narodu; jednocześnie zapewniam, że Kościół katolicki wybacza to wszystko zło, które wycierpiały z kolei jego dzieci. Niech dzień dzisiejszy będzie nowym początkiem we wspólnych staraniach naśladowania Chrystusa, Jego Ewangelii, Jego prawa miłości, Jego największej tęsknoty za jednością wierzących w Chrystusie: «Aby wszyscy byli jedno» (J 17, 21)” Zob. „Biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej” 1995 nr 39 s. 16.

¹³ Zdaniem metropolity Damaskinosa „jest rzeczą znaczącą, iż funkcja Piotra Apostoła (*officium Petri*) jest organicznie połączona z funkcją wspólną Apostołów i jako funkcja biskupa Rzymu jest złączona z funkcją wszystkich biskupów Kościoła” (zob. *Une évaluation de l'encyclique du pape Jean-Paul II „Ut unum sint”* s. 30).

otwarty na dalszy dialog teologiczny w tej sprawie. Przywołuje wręcz Ducha Świętego, „by obdarzył światłem i oświecił wszystkich pasterzy i teologów w naszych Kościołach, abyśmy wspólnie poszukiwali takich form sprawowania owego urzędu, w których możliwe będzie realizowanie uznawanej przez jednych i drugich posługi miłości” (nr 95). Są to słowa wychylone w przyszłość. Być może kiedyś zostaną uznane jako pierwszy „kamień milowy” ekumenicznego przełomu.

Dodajmy, iż w dyskusji teologicznej zagadnienie papieżstwa nie stanowi dziś radykalnej blokady w przywracaniu jedności chrześcijan. „Tradycja wschodnia – stwierdza prawosławny metropolita Damaskinos z Chambésy – przyznaje biskupowi Rzymu szczególny autorytet w Kościele [...] Biskup Rzymu jest pierwszym pośród równych. Występuje jako ten, który sprawuje służebną funkcję prymatu, prymatu koordynującej miłości”¹⁴ Anglikańsko-katolicka komisja w dokumencie z Windsoru (1981) uzgodniła, że „w zjednoczonym Kościele będzie wymagany prymat powszechny (uniwersalny) i w sposób dostosowany winien to być prymat biskupa Rzymu”¹⁵ Nie wyklucza uznania prymatu również *Ewangelicki katechizm dla dorosłych*, w którym czytamy: „Również dla luterńskiego Kościoła, podobnie jak i dla innych Kościołów siostrzanych będących w dialogu z Kościołem rzymskokatolickim, nadzieja na pełną wspólnotę zawiera także nadzieję na papieżstwo poddane jednak prymatowi Ewangelii”¹⁶ Podobne stwierdzenia spotykamy także w dialogu z Kościołami starokatolickimi czy Kościołem metodystycznym.

Tak więc na drodze dialogu oczekiwanie Jana Pawła II na rozwiązanie trudnego problemu prymatu papieskiego znajduje swoje uzasadnienie. Ważniejsze jednak niż mądrość ludzka, przypomina Papież, jest „świadczenie świętości”, które wyprzedza naszą niedoskonałą jedność (nr 82-85). Święci bowiem potrafią odkrywać jedność obecności Bożej poza zasłoną ludzkiej niezgodności.

Oczywiście sam Papież nie potrafi stworzyć jedności. Modlitwa Jezusa: „Aby byli jedno” sięga nas wszystkich i zobowiązuje. Szczególny jednak apel w sprawie ekumenicznej solidarności kieruje Papież do „Braci w Biskupstwie, aby na w s z e l k i e [pokr. L. G.] sposoby popierali to dążenie” (nr 101).

¹⁴ Zob. *Überlegung zur Primatsfrage*. W: *Papstum und Petrusamt*. Hrsg. H. Stirnimann, L. Vischer. Frankfurt a.M. 1975 s. 54.

¹⁵ Zob. dokument *Autorität in der Kirche II. Windsor 1981* nr 9. W: *Dokumente wachsender Übereinstimmung. Sämtliche Berichte und Konsentexte interkonfessioneller Gespräche auf Weltenebene 1931-1982*. Hrsg. H. Meyer, H. J. Urban, L. Vischer. Frankfurt a.M. 1983 s. 180.

¹⁶ *Evangelischer Erwachsenen Katechismus. Kursbuch des Glaubens*. Hrsg. H. Jeter, L. Vischer. Paderborn-Frankfurt a.M. 1983 nr 908.

Encyklika bowiem nie zamyka drogi poszukiwań. Teologię w niej zawartą trzeba wciąż rozwijać. Co więcej, *Ut unum sint* prowokuje do stawiania pytań¹⁷ A ponieważ nie sprostamy tym zadaniom w samotnym dążeniu, przywołujmy często Ducha Świętego, prosząc o miłość, odwagę i moc wytrwania w tym, co Chrystusowe; aby przekonał nas do końca, co znaczy być chrześcijaninem; aby dał przez nasze wspólne świadectwo początek nowemu światu, nowej wierze, nowemu Kościołowi.

MORPHOLOGIE DER CHRISTENEINHEIT
DIE ENZYKLIKA *UT UNUM SINT* VON JOHANNES PAUL II

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Autor weist in seinem Kommentar nach, daß in der Enzyklika *Ut unum sint* der ökumenische Impuls des Zweiten Vatikanischen Konzils öffentlich bestätigt und die ökumenische Bewegung nicht zu irgendeinem „Anhängsel“ (Nr. 20) degradiert wird. Mit dem Vaticanum habe sich die katholische Kirche unumkehrbar verpflichtet, den Weg der Suche nach der Ökumene einzuschlagen. Johannes Paul II. setzte sich in sehr persönlicher und dringlicher Weise zugunsten der pastoralen Priorität des Dienstes für die Einheit der Kirche ein.

Aus katholischer Sicht sollen zunächst verschiedene positive Gesichtspunkte der Enzyklika hervorgehoben und anschließend (in Fußbemerkungen) einige Rückfragen geäußert werden. Für die katholische Kirche sei die ökumenische Frage mit „Erneuerung, Bekehrung und Reform“ verbunden. Anfragen richten sich erstens an den Stil, zweitens an das Kirchenverständnis und drittens an Bemerkungen zu den Dialogen im Westen.

Dieses Rundschreiben ist selbst ein Schritt vorwärts, wenn es denn gilt, daß Mentalität, Erwartungen, positive Gestimmtheiten, Sehnsüchte und Hoffnungen viel mehr als alles andere unsere Wege steuern.

Zusammengefaßt von Leonard Górka SVD

¹⁷ Niektóre z tych problemów wskazują autorzy polskich komentarzy do encykliki – zob.: S. C. N a p i ó r k o w s k i. *Ut unum*. „Jednota” 54:1995 nr 8 s. 8-10; M. C z a j k o w s k i. *Encyklika o ekumenii*. „W drodze” 1995 nr 8 s. 38-44; K. M. P. R u d n i c k i. *Encyklika „Ut unum sint” w oczach mariawity*. „Tygodnik Powszechny” 1995 nr 34.